MONITOR

Na R. P. 1773.

Nro. L.

Dnia 23. Czerwca.

Laus proprio ſordeſcit ab ore.

POtrzecie żadaią Monitorowi, że on ſię ſam chwali, czyli przez drugich chwalić ſię daie, wydaiąc tę piſma korreſpondentow ſwoich, ktore zaczynaią ſię y koń-

czą często na iego pochwałach. Ten zarzut czyli ta krytyka częścią ieſt fałſzywa, częścią nieſłuſzna. Naprzod że w tych piſmach, ktorych ſam Monitor ieſt Tworcą, nigdzie ani słowka nie ma, coby wyraźnie lub nieznacznie ſamochwalſtwem trąciło. Za coż tedy ten wyſtępek zadawać Monitorowi? wie on doſkonale, iż *laus proprio ſordeſcit ab ore.* wie, że mowić lub piſać o ſobie ſamym, gdzie tego potrzeba nie wyciąga, à daleko bardziey chwalić ſię, ieſt przeciw zdrowey polityce y obyczayności. A że cudze wydaie piſma, w ktorych ſię cokolwiek tyczącego pochwał iego zawiera, prawym to y dalekim od prywaty czyni umy-

ſłem,

ſłem, zaczym nic złego w tym u-
patrywać ſię nie może. Daie on
pod prasę korreſpondentow ſwoich
małe dzieła, że ſądzi ie godne być
wziętości powſzechney, ſądzi zaś
nie dla tego, iż tam co dla ſiebie
ſamego podchlebnego upatruie,
ale dla tego iedynie, że widzi tam
dotknięcie tego celu, ktory on ſo-
bie zamierzył, to ieſt ſtoſuiącego
ſię co do naprawy obyczaiow, na-
gany y ohydzenia złych nałogow,
gdy ieſzcze do tego przyſtąpi do-
bry wynalazek, piękna myśl y u-
łożenie. A tak wielkąby ſię ſą-
dził czynić krzywdę Autorom y
ſwemu urzędowi zadość nie uczy-
niłby, gdyby takowe piſma ich,
poſpolitemu nie udzielił widokowi.

Nad

Nad to czy możeż Monitor dobrym umyſłem, tak poważnym y mądrym ludziom, iacy ſą korreſpondenci iego, ktorych on piſma wydaie, przepiſywać uſtawy y granice w piſaniu zbyt ściſkaiące? odrzucać lub poprawować to, co żadney w ſobie nagany niema? zaczynaią oni czaſem liſty ſwoie y kończą z nieiakim obrotem na pochwałę Monitora, ale to czynią dla lepſzego wſtępu do materyi, y dla gładſzego zakończenia oney; zgoła czynią tak, iak im wygodniey y zręczniey wypaść może cel y oſnowa ich piſania. Ograniczać tedy ich w tey mierze y zabraniać im ſpoſobow, iakie oni dla ſiebie wygodnieyſzemi bydź ſądzą, byłby to nie-

nie potrzebny wymyſł, y niedyſkrecya Monitora, tym bardziey ieżeli ta ich ku Monitorowi grzeczność z dobrego ſerca y ſentymentow ku niemu uprzeymych pochodzi. Jednakże odtąd przeſtrzega y proſi Monitor uroczyście wſzyſtkich wobec y każdego z oſobna zacnych Korreſpondentow ſwoich, ażeby w dalſzych na potym piſaniach ſwoich, ktoremi go uczcić będą raczyli, unikali, ile można chwalić Monitora, lub napomykać cokolwiek, z czegoby przynaymniey nitkę iedną wyciągnąć można na uwicie laurowego wieńca Monitorowi. Proſi zaś y przeſtrzega nie z ſkromności y pokory, ktora w tym razie cale byłaby niewczeſna, ponieważ od mą-

drego

drego y godnego człowieka być chwalonym, kto kiedy z naywytwornieyſzych ludzi wzbraniał ſię, albo przynaymniey wzbraniać ſię mogł ſprawiedliwie? ale iedynie dla tego, ażeby pokazał ſkuteczne politowanie nad nędzną troſkliwością, ktorą o nim krytycy iego bezprzeſtannie mieć raczą, y żeby im umnieyſzył oney, ieżeli że wſzyſtkim odiąć nie zdoła, uſtępuiąc dla nich tego, co z nieiakim tylko właſney iego miłości koſztem, ale bez naymnieyſzey dobra poſpolitego ſzkody uſtąpić ſię może. Na ktory to koniec y to ieſzcze przydać za rzecz potrzebną ſądzi, że Monitora umyſł ieſt daleki od wſzelkiey prywaty y intereſſu w

tym

tym wſzyſtkim, co dla powſzechnego pożytku czyni; że on nieczuie naymnieyſzey chluby y nadętości z tąd, kiedy go kto w piſmach ſwych pochwali; że iak ſię nie boi aby go nie ganiono, tak też nie ſtara ſię aby go pochwałami uwieńczano; że podchlebſtwo niema mieyſca u niego, ale tylko ſama prawda y ſzczerość; że nie ſzuka y nie ma umyślnie naiętych dla ſiebie Panegyryſtow; że rownie przymowki doſadne, iako y pochwały przyiąć ieſt gotow, byleby tylko ſprawiedliwe były; że na reſzcie zauſany w czyſtości intencyi y prawości poſtępkow ſwoich, à ſpuściwſzy ſię na rozſądek prawdziwie mądrych y oświeconych,

dobrze

dobrze myślących, y bez uprzedzenia à namiętności żadney ſądzących ludzi; w niedoſtatku zaś tych na ſprawiedliwſzą potomność niedba, ani o przygany, ani o ſzacunek tych wſzyſtkich, ktorzy nie ſą w iedney z tych dwoch pomienionych ſtron zawarci, iako ſię iuż nie raz z tym oświadczył. *Non ego ventoſæ plebis ſuffragia venor.* Y tym kończy ſwoią przeciwko troy punktowey ninieyſzey krytyce apologią.